

Mateusz Pawlak

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

HERMAN GÖRING PODCZAS PROCESU NORYMBERSKIEGO

II wojna światowa w Europie zakończyła się w maju 1945 r. Państwa zwycięskie postanowiły, że naród niemiecki poniesie konsekwencje za zbrodnie, których się dopuścił. Przede wszystkim chciano rozprawić się z czołowymi przedstawicielami III Rzeszy, dlatego ustalano, że główni naziści staną przed Trybunałem Sprawiedliwości i zostaną osądzeni w świetle ustalonego prawa¹. Dwudziestu jeden z nich zamknięto w więzieniu norymberskim, gdzie czekali na rozpoczęcie procesu. Jedną z osób sądzonych przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze był Hermann Wilhelm Göring, najwyższy rangą nazista w czasie tego procesu, gdyż Adolf Hitler, Heinrich Himmler, czy Joseph Goebbels już nie żyli. Göring także przez wiele lat pełnił funkcję „prawej ręki” i bezpośredniego następcy Hitlera². Największą zaś zagadkę w całym jego życiu budziła niewyjaśniona śmierć.

Autor niniejszego artykułu postanowił zająć się ową problematyką mimo, że jest ona dość dobrze znana. Uznał jednakże, że ze względu na swoje zainteresowania historyczne, ale również z chęci usystematyzowania informacji w tej tematyce w formie krótkiej narracji naukowej, potrzebne jest spojrzenie na ową kwestię jeszcze raz. Postać Hermanna Göringa ponadto jest niezwykle interesująca, wskazuje na to całe jego życie, ale także sposób podejścia do procesu norymberskiego i jego zachowanie w trakcie odbywania sesji sądowych. Celem poniższych badań będzie zatem próba odtworzenia najważniejszych momentów Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, ale z perspektywy głównego bohatera tego artykułu. Autor będzie chciał tutaj przedstawić to, w jaki sposób Hermann Göring oddziaływał swoją osobowością i charakterem na innych oskarżonych, tudzież na grono prawników, ale również – jak ta druga strona wobec niego była ustosunkowana. Ponadto postara się wykazać, jaką linię obrony podjął oskarżony i w jaki sposób próbował uniknąć kary, wykorzystując do tego wszelkie możliwe środki. Dlatego też autor podejmując się opisanie podawanych zagadnień, szukał odpowiedzi na następujące pytania i problemy badawcze: jak przebiegała droga

¹ J. Heydecker, J. Leeb, *Trzecia Rzesza w świetle Norymbergii. Bilans tysiąca lat*, Warszawa 1979, s. 110–111.

² D. Irving, *Wojna Göringa. Biografia Marszałka Rzeszy*, Kraków 2011, s. 9 i 35. Funkcje te pełnił do 23 kwietnia 1945 r., kiedy to uznano jego telegram za zdradę i umieszczono w areszcie. Miał zostać rozstrzelany, ale niebawem III Rzesza upadła, a on poddał się aliantom.

Hermanna Göringa od momentu jego zatrzymania do wymierzonej mu kary? Dlaczego Göring podjął się w swojej linii obrony konfrontacji z prokuratorami? Co skłoniło go do ucieczki przed wyznaczoną karą?

Alianci, kiedy III Rzesza chyliła się ku całkowitemu upadkowi, zdołali ująć i zatrzymać do 7 maja 1945 r. już kilkoro najważniejszych dygnitarzy hitlerowskich. Jako dziewiątego aresztowano Hermanna Göringa, człowieka numer dwa w III Rzeszy Niemieckiej, dowódcę legendarnego Pierwszego Pułku Myśliwskiego barona Manfreda von Richthofena w czasach I wojny światowej, przywódcę SA, czyli oddziałów szturmowych, ministra lotnictwa i dowódcę Luftwaffe, przewodniczącego Reichstagu, premiera Prus, Wielkiego Łowczego i Leśniczego Rzeszy, pełnomocnika do spraw Planu Czteroletniego³, Marszałka Rzeszy Wielkoniemieckiej, twórcę Tajnej Policji Państwowej – gestapo – oraz jednego z założycieli obozów koncentracyjnych, urodzonego 12 stycznia 1893 r. w Sanatorium Marienbadzkim w Rosenheim w Bawarii⁴.

Hermann Göring zanim trafił do Norymbergii, przeszedł przez różne więzienia. Najpierw 7 maja postanowił poddać się 36 Dywizji 7 Armii Amerykańskiej. Zatrzymano go zgodnie z planami w zamku Fischhorn w Austrii. Stamtąd trafił do Zell am See, później do Kitzbühel. Miano go traktować jako jeńca wojennego⁵. 10 maja 1945 r. przewieziono go do obozu jenieckiego w Augsburgu, gdzie pozbawiono go wszystkich odznaczeń oraz insygniów⁶. Dzień później zaś stanął przed dziennikarzami i udzielił wywiadu do prasy, wspominając m.in. o porażce niemieckich generałów z 1944 r., którzy chcieli już wtedy przekonać Hitlera do tego, że przegrał wojnę i o hitlerowskich obozach zagłady⁷. Jednak pobyt w Augsburgu był tylko etapem przejściowym.

Dnia 21 maja samolotem przetransportowano go do więzienia w Mondorf, niedaleko Luksemburga, gdzie spotkał pozostałych zatrzymanych nazistów⁸. Od tego czasu zaczęto oficjalnie zbierać na niego materiał dowodowy. Wszelkie dowody przeciwko niemu ściągano z różnych, często bardzo osobliwych źródeł⁹. 5 sierpnia 1945 r. Amerykanie przekazali Naczelnemu Dowództwu Alianckich Sił Ekspedycyjnych (SHAEF) oficjalną listę więźniów, którzy mieli odtąd podlegać gestii oskarżycieli. Listę otwierało nazwisko Göring. Niedługo później, bo 12 sierpnia po południu, został przewieziony do Norymbergii na proces sądowy amerykańskim samolotem transportowym typu C-47. Była to jego ostatnia

³ Plan Czteroletni – to plan rozwoju gospodarczego oraz powiązanej z nim serii zmian w sektorze społeczno- gospodarczym. Realizowany był w III Rzeszy Niemieckiej w latach 1936–1940, a na funkcję pełnomocnika wyznaczono Hermanna Göringa. Plan ten był skierowany m.in. na wzbogacenie przemysłu zbrojeniowego, na redukcję bezrobocia, rozwój przemysłu chemicznego i pobudzenie samochodowego oraz budownictwo autostrad. Chciano też za jego pośrednictwem dokonać rozwoju sił zbrojnych, zwiększając liczebność armii (źródło:<http://www.izba.centrum.zarow.pl/artykuly/439-nazistowski-plan-4-letni-i-rola-syntetycznego-kauczuku-produkowanego-w-zarowie>, dostęp: 02.10.2016 rok).

⁴ D. Irving, op. cit., s. 35; R. Manvell, H. Fraenkel, *Göring. Człowiek, który miał być następcą Hitlera*, Wrocław 1962, s. 11.

⁵ R. Manvell, H. Fraenkel, op. cit., s. 287–289.

⁶ Ibid., s. 289.

⁷ D. Irving, op. cit., s. 636.

⁸ R. Manvell, H. Fraenkel, op. cit., s. 290.

⁹ D. Irving, op. cit., s. 647.

w życiu podróż powietrzna¹⁰, czego nie był jeszcze świadomy.

19 października Hermann Göring i pozostali więźniowie otrzymali akty oskarżenia. Göringowi przypisano winy wszystkich czterech zarzutów: wspólny plan, czyli spisek, zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości¹¹. Od tej chwili wiedząc, że czeka go osobista „walka” procesowa z oskarżycielami, zaczął przygotowywać linię obrony i strategię działania.

20 listopada 1945 r. o godzinie 10.03, rozpoczął swoje obrady Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze w sali sądowej Pałacu Sprawiedliwości¹². „250 dziennikarzy pilnie wsłuchiwało się w każde słowo, aby nie uronić żadnego z ponurych faktów, które raz po raz z całą swoją brutalnością wyłaniały się przed Trybunałem”¹³. Proces trwał 10 miesięcy i 10 dni, razem 218 dni roboczych. W tym czasie na sali sądowej przesłuchano 33 świadków oskarżenia, 61 świadków obrony i 101 świadków wezwanych przez specjalną komisję¹⁴. Hitlerowcy zaś mieli swoje stałe miejsca na ławie oskarżonych. Hermann Göring zasiadał w pierwszym rzędzie, pierwszy od lewej.

Göring został nazwany „primadonną procesu”¹⁵. I to nie tylko dlatego, że znajdował się pierwszy w akcie oskarżenia i zajmował pierwsze miejsce na ławie oskarżonych. Całym swoim zachowaniem, poczynawszy od pierwszego dnia rozprawy, wysuwał się przed innych, odgrywał główną rolę. O ową pozycję walczył i starał się ją utrzymać za wszelką cenę. Na codziennym spacerze w więzieniu ściśle przestrzegał odpowiedniej kolejności i jeśli zaistniała taka potrzeba, to przywoływał swoich kolegów do porządku. Zaczął nawet chodzić do kaplicy więziennej na modlitwy i nabożeństwa. Wszystko po to, by dać przykład reszcie skazanych, że praktyki religijne pomogą zachować odpowiednią postawę i odporność¹⁶. Często konsultował się ze swoim obrońcą – Ottonem Stahmerem, którego odgórnie mu przydzielono¹⁷. Traktował proces jako gotową sprawę polityczną. Uznał, że poniesie wszelkie konsekwencje, bo i tak treść wyroku będzie wydana pod wpływem nacisków na sędziów¹⁸. Na sali sądowej słuchał uważnie każdego słowa rozprawy, robił z tego notatki i przekazywał je swojemu obrońcy, ale też innym oskarżonym¹⁹. Gestykulacją i mimiką twarzy potwierdzał odczytywane dokumenty i fakty. Nieustannie próbował zabrać głos, wygłosić przemówienie, złożyć sprostowanie, czy też zadać pytanie świadkowi. Najwięcej satysfakcji miał wtedy, gdy jego własny obrońca powołał go na świadka. Mógł się wtedy wykazać, co też wiele razy uczynił. Odpowiedzi na pytania (ujęte w jednym zdaniu), przeistaczał w półgodzinny monolog. Zbiór tego wszystkiego co powiedział, można uznać za ostatnią w jego życiu wielką polityczną mowę.

¹⁰ Ibid., s. 652.

¹¹ J. Heydecker, J. Leeb, op. cit., s. 567–574.

¹² Ibid. s. 131.

¹³ I. Bednarek, *Kulisy wielkiej zbrodni*, Katowice 1965, s. 5.

¹⁴ T. Cyprian, J. Sawicki, *Ludzie i sprawy Norymbergii*, Poznań 1967, s. 98.

¹⁵ K. Małcużyński, *Oskarżeni nie przyznają się do winy*, Warszawa 1981, s. 164.

¹⁶ Ibid., s. 164.

¹⁷ D. Irving, *Marszałek Rzeszy Hermann Göring*, Warszawa 2001, s. 544.

¹⁸ G.M. Gilbert, *Dziennik Norymberski*, Warszawa 2012, s. 22.

¹⁹ K. Małcużyński, *Norymberga. Niemcy 1946*, Warszawa 1946, s. 53.

Oprócz pytań swojego obrońcy, dostawał pytania od innych mecenasów. Przy pulpicie świadka spędził 10 dni²⁰. Wykorzystał je tak jak chciał, pokazując jednocześnie swoje prawdziwe oblicze.

Aktywność jego daje się również zauważyć poza salą sądową, gdzie od pierwszego momentu chciał podporządkować sobie wszystkich oskarżonych i narzucić im wspólną linię obrony. Mało tego, pragnął decydować o tym, jakich komu wolno wezwać świadków i jakie zadawać pytania. Gdy usłyszał głos sprzeciwu, był mocno sfrustrowany. Od razu ustalał porządek i starał się przekonywać danego kolegę do swojej racji²¹. Albert Speer (w III Rzeszy pełniący funkcję ministra uzbrojeń i amunicji) posunął się nawet do nazwania tego, co czynił były Marszałek „dyktaturą Göringa”²². Były premier Prus potrafił też rzucać obelgami w tych, którzy jako świadkowie na sali rozpraw składali zeznania obciążające jego osobę, III Rzeszę, czy hitlerowski reżim. Do tych osób zaliczyć należy m.in. byłego dowódcę 6. Armii w bitwie pod Stalingradem, toczonej od sierpnia 1942 r. do lutego 1943 r., feldmarszałka Friedricha von Paulusa, który zeznawał w Norymberdze jako świadek sowieckiego organu oskarżycielskiego²³ i generała Ericha von Bacha-Zelewskiego, pacyfikatora powstania warszawskiego, Wyższego Dowódcę SS i Policji na Śląsku we Wrocławiu. Hermann Göring stosował rozmaite argumenty i metody. Wielu świadkom przypisywał miano zdrajców, a ich zeznania jako zdradę, za którą powinni być rozstrzelani. Słabeuszy wykpiwał. Odrzucał całkowicie najbardziej obciążające go zeznania i niezbite dowody zbrodni. Tłumaczył je jako fałszerstwa. Używał metod szantażu, zastraszania lub przekupstwa i to nie tylko wobec współwięźniów, ale i strażników, czy też adwokatów²⁴. Okres posiłków i teren więziennej jadalni wykorzystywał dla rozwijania wszelkiej działalności. Umacniał na duchu słabych i wątpiących. Całkowicie potępiał tych, którzy się „wyłamywali”. Z czasem jednak pułkownik Burton C. Andrus (komendant więzienia norymberskiego) za sugestią Alberta Speera, zmienił regulamin w więzieniu i podzielił oskarżonych na grupy, z których każda jadła posiłki przy osobnym stole. Göringa odizolowano od wszystkich na czas spożywania jedzenia²⁵. I tutaj stracił pewną możliwość kontynuowania swojej strategii. Nie poddał się jednak i wykorzystywał przerwy w rozprawie, spaceru więzienne oraz chwile wspólnego siedzenia na ławie oskarżonych do swoich dalszych manipulacji. Ale opozycja wobec niego rosła wśród innych oskarżonych. Wielu uważało, że Göring traci audytorium²⁶. Tak opracowany schemat stosował głównie przez większość spędzonego czasu w Norymberdze.

Głównym jego oponentem był zdecydowanie Speer, który bał się o nadaktywność byłego premiera Prus, uznając, że wiele prawdy o hitleryzmie może pozostać w ukryciu. Jako drugiego ważnego oponenta Göringa, można wymienić Hjalmara Schachta (byłego prezesa Banku Rzeszy), głównie

²⁰ Id., *Oskarżeni nie przyznają...*, s. 165.

²¹ Ibid., s. 165.

²² J.C. Fest, *Oblicze Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1970, s. 142.

²³ W. Maser, *Hitler i Stalin*, Wrocław 2010, s. 302; cf. K. Małcużyński, *Oskarżeni nie przyznają...*, s. 165.

²⁴ K. Małcużyński, *Oskarżeni nie przyznają...*, s. 165–166.

²⁵ Ibid., s. 166; cf. G.M. Gilbert, op. cit., s. 184–185.

²⁶ K. Małcużyński, *Oskarżeni nie przyznają...*, s. 166; por. G. M. Gilbert, op. cit., s. 184.

z personalnych i egoistycznych pozycji. Schacht nie krył nigdy radości, gdy były przewodniczący Reichstagu odnosił jakąś porażkę i wykorzystywał każdą okazję, by go publicznie skompromitować lub ośmieszyć²⁷. Próbował przez to także przerwać linię obrony Göringa.

Wielki Łowczy Rzeszy ponadto stosował podwójną taktykę wobec oskarżeń największej wagi. Pomniejszał ich rozmiary i znaczenie, a równocześnie mawiał, że każdej wielkiej polityce towarzyszyły jakieś zbrodnie. Gdy wyświetlono film o okrucieństwach jakich dopuszczała się III Rzesza, Göring stwierdził, że „nie jest to żaden dokument i że taki film może sobie każdy zrobić”²⁸. Jeśli chodziło o eksterminację Żydów, tutaj stanowczo były Marszałek Rzeszy całą winę zrzucił na Himmlera²⁹. Niwelował też, przy tłumaczeniu się z procesów eksterminacyjnych, całkowitą liczbę ofiar tego narodu. Jego twierdzenia obalono, gdy na pulpicie świadka stanął Rudolf Höss – pierwszy komendant niemieckiego obozu Auschwitz od 4 maja 1940 r. do 8 listopada 1943 r. – który tłumaczył, że zabito tam przy pomocy gazu około 2,5 miliona ludzi³⁰. Göring jednak pozostał niewzruszony i nie zrobiło to na nim żadnego wrażenia. Kontynuował swoją taktykę i nie pozwalał po sobie poznać, czy został wyprowadzony z równowagi. To skutkowało dalszymi ewolucjami w jego zachowaniu.

Mimo tego wszystkiego niemal do samego końca Göring pozostał lojalny wobec Hitlera. Potępiał wszystkich, którzy śmieli poniżać niemieckiego wodza³¹. Swoje mowy starał się opatrywać różnymi anegdotami i sentencjami, a na wszystkie postawione mu pytania udzielał odpowiedzi z niezwykłą ostrożnością, bystrością i inteligencją. Ze sprytem unikał pułapek, wykazywał też przytomność umysłu i nieprzeciętną pamięć. Gdy na przykład cytowano fragment jakiegoś obszerniejszego dokumentu oskarżającego jego osobę, były Marszałek Rzeszy żądał przedstawienia mu całego tekstu. Po kilkunastu już sekundach był w stanie znaleźć inny fragment, który w mniejszym bądź większym stopniu podważał, lub osłabiał zdanie przytoczone na sali sądowej³². Cała loża prokuratorska jednomyślnie przyznała, że był to trudny oponent, a jego przesłuchania krzyżowe w Norymbardze zaliczyła do najcięższych prób w swojej całej karierze. Trybunał pozwolił mu na wszystko, tzn. oskarżony mógł nie tylko udzielać małostkowych wyjaśnień, czy też atakować prokuratorów, ale też mógł wysławiać idee hitlerowskie i dezawuować politykę państw sojuszniczych, a ponadto kłamać i protestować. Jego linię obrony stanowiło również zwracanie uwagi na

²⁷ K. Małcużyński, *Oskarżenia nie przyznają...*, s. 166.

²⁸ *Ibid.*, s. 168.

²⁹ R. Manvell, H. Fraenkel, op. cit., s. 318.

³⁰ K. Małcużyński, *Oskarżenia nie przyznają...*, s. 168; G.M. Gilbert, op. cit., s. 285. Höss także zeznał w 1946 r., ale już podczas śledztwa do swojego procesu w Warszawie, że: „Twórcą niemieckich obozów koncentracyjnych był Hermann Göring, który jako pruski premier ministrów i pruski minister spraw wewnętrznych stanął w roku 1933, bezpośrednio po objęciu władzy przez Hitlera na czele policji pruskiej (...) Pod jego kierownictwem i na jego rozkaz więziono wówczas najpierw w Prusach przeciwników politycznych w zajętych na ten cel zupełnie przypadkowych budynkach, najczęściej nieczynnych fabrykach. (...)” – na podstawie: Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz - Birkenau, Proces Hössa, sygn. Dpr - Hd/21, tom 21, *Protokół z zeznań Rudolfa Hössa z dnia 7 listopada 1946 r.*, k. 47.

³¹ K. Małcużyński, *Oskarżenia nie przyznają...*, s. 168.

³² *Ibid.*, s. 169–170.

każde niezrozumiałe słowo i złe tłumaczenie translatorów. Ale przez te prawa wielokrotnie pobłądził w swoich zeznaniach, wobec czego później musiał się z nich wycofywać³³.

Sam proces norymberski „rozpoczął się długim, obciążającym przemówieniem oskarżycielskim amerykańskiego naczelnego prokuratora Roberta H. Jacksona”³⁴. Od samego początku uważał Hermanna Göringa za swojego głównego adwersarza. Jackson był twardym w walce rzecznikiem praw człowieka. To właśnie głównie za jego przyczyną powołano trybunał. Gdy Göring zasiadł na swoim miejscu, Jackson uważnie wpatrywał się w jego oblicze. Gdy prokurator wezwał byłego dowódcę Luftwaffe do pulpitu, by ten wypowiedział się, czy jest winny czy niewinny w świetle aktu oskarżenia, Göring chciał, zamiast tego, rozpocząć swój monolog polityczny. Przerwano mu natychmiast i ponownie postawiono to samo pytanie³⁵. Były premier Prus oznajmił: „Nie przyznaję się do winy (...) w sensie oskarżenia”³⁶. Po akcie oskarżenia Jackson wygłosił przemówienie oskarżycielskie.

Göring napominał wszystkich, żeby nie bali się śmierci, ponieważ jak uważał, naród niemiecki za pięć lat uzna ich wszystkich za męczenników i bohaterów, a on sam złożony zostanie – jak Napoleon – w marmurowym mauzoleum. „Miałby to być grobowiec chwały narodowej”³⁷. Również nie przejął się słowami Seweryny Szmaglewskiej, powołanej na proces w charakterze świadka. Polka ta przeżyła niemiecki obóz Auschwitz-Birkenau, w którym była więziona w latach 1942–1945. Podczas sesji sądowej opowiadała to, do czego w tym miejscu dochodziło. Poruszyła zwłaszcza kwestię okrutnego traktowania kobiet i dzieci. Göring bagatelizując całą sprawę, w ramach osobistego bojkotu, zdjął słuchawki, by niczego nie słuchać³⁸. Zachowywał się w takich sytuacjach standardowo i konsekwentnie, na nic nie zważając.

Kiedy 8 marca 1946 r. rozpoczęła się jego obrona, zaczęły się dla niego najlepsze dni procesu, gdzie mógł pokazać swój polityczny talent. Nie brakowało jednak i dni słabszych. Od razu tego pierwszego dnia przesłuchiowano jako świadka jego adiutanta generała Bodenschatza, który „zeznawał o nieprzygotowaniu Luftwaffe w roku 1939 do wojny (...). Zaświadczył również o fakcie, że Göring wyciągnął z obozów koncentracyjnych wielu swoich przyjaciół. Próbował w różny sposób wykazać, że jego szef był po prostu człowiekiem miłującym pokój”³⁹. Göring przeżywał przykrą chwilę, kiedy Jackson podważył to, co powiedział Bodenschatz w krzyżowym ogniu pytań. Oskarżyciel w zręczny sposób uzyskał wiele faktów, które zdecydowanie ośmieszyły byłego Marszałka. Prokurator ten podkreślił wiedzę Göringa o bezprawnych osadzeniach więźniów w obozach koncentracyjnych, o planowaniu wojny napastniczej. Wytknął też świadkowi

³³ K. Małcużyński, *Oskarżeni nie przyznają...*, s. 171.

³⁴ A. Speer, *Wspomnienia*, Warszawa 1973, s. 714.

³⁵ D. Irving, *Wojna Göringa. Biografia...*, s. 658–659.

³⁶ Id., *Norymberga – ostatnia bitwa*, Warszawa 1999, s. 188.

³⁷ Id., *Wojna Göringa. Biografia...*, s. 665, cf. K. Małcużyński, *Oskarżeni nie przyznają...*, s. 168.

³⁸ G.M. Gilbert, op. cit., s. 201; cf. D. Irving, *Norymberga – ostatnia bitwa...*, s. 264 oraz id, *Wojna Göringa. Biografia...*, s. 666.

³⁹ G.M. Gilbert, op. cit., s. 213–214.

niepewność i zaprzeczanie samemu sobie⁴⁰. Nie sprawiło to jednak, iż jego obrona się załamała.

Kiedy 13 marca do pulpitu zaproszono samego Hermanna Göringa, prawnik Jackson nie potrafił dać sobie rady z mieszaniną jego beczelności i inteligencji. Przewidywał też, że oskarżony może zwrócić się oficjalnie do obywateli narodu niemieckiego, a to z kolei groziło tym, iż proces może wzniecić nastroje antyżydowskie i prohitlerowskie. Göring stał się panem sytuacji. Ozdabiał swoje odpowiedzi ciętym i błyskotliwym dowcipem, by później uciszyć słuchaczy w odpowiedni sposób, głosząc demonstracyjnie jakieś samooskarżenie⁴¹. Jego wystąpienie było isticie polityczne, poruszające takie kwestie jak: opis własnego środowiska i odznaczeń, pierwsze spotkanie z Hitlerem, rolę jaką odgrywał w partii i w państwie oraz motywy, którymi się kierował działając politycznie. Wspomniął o swoim szefostwie w SA, a także o przewodnictwie w Reichstagu. Tłumaczył, że powstałe z jego inicjatywy obozy koncentracyjne w Prusach Wschodnich, były wykorzystywane do internowania komunistów⁴². Jednak to starcie nie było kluczowym momentem.

Do historycznej chwili doszło 18 marca 1946 r. Odbyła się wtedy bezpośrednia konfrontacja Göringa z Jacksonem. Amerykański prokurator na początku chciał zepchnąć oskarżonego do defensywy pytaniami o jego antyżydowskie dekryty oraz wspaniałą i dość obszerną kolekcję dzieł sztuki⁴³. Zmienił jednak strategię działania i „(...) postanowił rozpocząć od przygwożdżenia oskarżonego znacznie poważniejszymi, jak mniemał, a zarazem bardziej ogólnymi zarzutami natury politycznej”⁴⁴. Göring, ku zaskoczeniu wszystkich, wypowiadał się z rosnącą pewnością i brał winę na siebie. Przystąpiwszy do wygłoszenia swojego monologu, Jackson nakazał mu odpowiadać na zadane pytania „tak” lub „nie”. Trybunał sędziowski odrzucił to, twierdząc, że oskarżony ma prawo do wyjaśnień. Göring mógł więc kontynuować linię swojej obrony. Dzień później, Jackson zarzucił byłemu Marszałkowi Rzeszy utajnienie nazistowskich planów. Na to Göring odpowiedział, że nie może sobie przypomnieć, ażeby kiedykolwiek przed wojną czytał publikacje dotyczące przygotowań mobilizacyjnych Stanów Zjednoczonych⁴⁵. Był to moment kryzysowy. Prokurator zdjął słuchawki i zażądał od łoży sędziowskiej przywołania oskarżonego do pełnego porządku. Uznano jednak, że nie ma ku temu powodów, ponieważ nie dopatrzone się, aby Göring naruszył procedury sądowe⁴⁶. Taka sytuacja zdarzała się częściej, ale tylko po to aby oskarżony mógł dalej w taki sposób prowadzić dialog.

Skuteczniej z nim radził sobie brytyjski prokurator sir Divid Maxwell-Fyfe oraz z ramienia sowieckiego – oskarżyciel Roman Rudenko. Powodem tego był fakt, iż nie rozstrzygała tutaj technika prowadzenia przesłuchania, lecz rzetelna dokumentacja potwierdzająca rozmiary zbrodni, za które odpowiadał

⁴⁰ Ibid., s. 214; cf. K. Małcużyński, *Oskarżeni nie przyznają...*, s. 167.

⁴¹ D. Irving, *Wojna Göringa. Biografia...*, s. 668–669. Cf. K. Małcużyński, *Oskarżeni nie przyznają...*, s. 170.

⁴² G.M. Gilbert, op. cit., s. 223.

⁴³ D. Irving, *Wojna Göringa. Biografia...*, s. 670.

⁴⁴ Tenże, *Marszałek Rzeszy...*, s. 557.

⁴⁵ D. Irving, *Wojna Göringa. Biografia...*, s. 670–671.

⁴⁶ Ibid., s. 671.

m.in. Göring. Jacksonowi zabrakło wiedzy na temat źródeł hitleryzmu, jego metod i praktyk działania w okupowanej Europie⁴⁷. I tą właśnie słabością wykorzystał główny oskarżony. 22 marca 1946 r. zakończyła się jego obrona i przesłuchania powołanych przez niego świadków⁴⁸. Jednak dowody przeciwko niemu zbierano w dalszym ciągu.

5 lipca jego obrońca, Otto Stahmer wygłosił swoją mowę. Zawierała charakterystykę Göringa. Sprowadzała się do hołdu złożonego jego średniowiecznemu poczuciu lojalności i jego dumie narodowej. Zaprzeczał w niej o jakiegokolwiek odpowiedzialności moralnej i prawnej za zbrodnie nazistowskie⁴⁹. Niedługo później 26 lipca oskarżyciel Jackson odczytał podsumowanie delegacji amerykańskiej. Tak skomentował byłego Marszałka Rzeszy: „Ogromna i zróżnicowana rola Göringa była na wpół żołnierska, na wpół gangsterska. Wtykał pulchne paluchy we wszystko... Był również biegły tak w masakrowaniu przeciwników, jak w knuciu afer dla pozbycia się opornych generałów. Rozbudował Luftwaffe i rzucił ją na bezbronnych sąsiadów. Był jednym z głównych sprawców wyrzucenia Żydów z kraju...”⁵⁰. Proces jednak miał się już ku końcowi.

31 sierpnia, pozwolono dwudziestu jeden oskarżonym wygłosić swoje ostatnie słowo. Hermann Göring jak zwykle zaskoczył. Nie bronił już Hitlera i jego misji dziejowej, nie starał się też kreślić siebie jako wiernego do końca towarzysza i jego współpracownika. „(...) Chciał dowieść swojej całkowitej niewinności i dobrej woli. Wzywał Boga i naród niemiecki na świadków, że działał zawsze z czystego patriotyzmu i umiłowania ojczyzny”⁵¹. Uznał wojnę za złowieszczy czynnik i ją potępił. Powiedział, że nigdy nie wydał nikomu rozkazu mordowania. Jednak, kiedy wybuchła wojna, jedynym motywem, który nim kierował, była jego gorąca miłość do Niemiec, ich szczęście, wolność i byt⁵². Zmiana podejścia Göringa wynikała z tego, że bojąc się o własną przyszłość, uległa też przeobrażeniu jego skala wartości⁵³. Jego los był jednak praktycznie przesądzony.

W dniu 1 października 1946 r. odczytano wyroki wraz z uzasadnieniami dla oskarżonych nazistów. Był to dzień ostatecznego rozrachunku⁵⁴. Oskarżeni wchodzili grupami na salę, po dwóch lub trzech. Odstępów pomiędzy nimi wynosiły jakieś pół minuty. Jako ostatni wszedł Hermann Göring. Przebieg tej sesji był ściśle ustalony: na wstępie zostało odczytane orzeczenie o indywidualnej odpowiedzialności oskarżonych wraz z uzasadnieniem. W tej części każdy z nich miał się dowiedzieć na podstawie jakich rozdziałów oskarżenia, sędziowie uznali ich za winnych lub uniewinnili. Dopiero później, po południu, każdy z osobna wysłuchać miał orzeczenia o winie. Początek zaplanowano na godzinę 10.03⁵⁵. I tego się trzymało.

Sędziowie zaczęli od Hermanna Göringa. Oficjalnie oskarżono go

⁴⁷ K. Małcużyński, *Oskarżenia nie przyznają...*, s. 170.

⁴⁸ R. Manvell, H. Fraenkel, dz. cyt., s. 299.

⁴⁹ G.M. Gilbert, op. cit., s. 457.

⁵⁰ Ibid., s. 468–469.

⁵¹ K. Małcużyński, *Oskarżenia nie przyznają...*, s. 171–172.

⁵² J. Heydecker, J. Leeb, op. cit., s. 512–513.

⁵³ K. Małcużyński, *Oskarżenia nie przyznają...*, s. 172.

⁵⁴ D. Irving, *Wojna Göringa. Biografia...*, s. 680.

⁵⁵ J. Heydecker, J. Leeb, *Proces w Norymberdze*, Warszawa 2009, s. 423.

o: przywództwo nad bojówkami SA, bycie następcą Hitlera i osobą numer dwa w III Rzeszy, zorganizowanie gestapo, tworzenie pierwszych obozów koncentracyjnych, uczestniczenie w przeprowadzeniu czystki w oddziałach SA w 1934 r. („noc długich noży”) oraz Anschlussu Austrii⁵⁶, grożenie prezydentowi Czechosłowacji (Emil Hácha) przed zajęciem kraju bombardowaniem Pragi, dowództwo w Luftwaffe, organizowanie pracy przymusowej, planowanie grabieży terytorium Związku Sowieckiego, prześladowanie Żydów, a także o współorganizowanie „nocy kryształowej”⁵⁷ z 1938 r., o chęć zabrania Żydom własności i o wyparcie ich z życia gospodarczego Europy⁵⁸.

W ramach konkluzji brytyjski sędzia Geoffrey Lawrence, przewodniczący Trybunału w Norymberdze zakomunikował: „(...) Nie ma tu mowy o okolicznościach łagodzących. Jego wina jest czymś niesłychanym w swej potworności. Materiał dowodowy nie ujawnia żadnych okoliczności łagodzących dla tego człowieka”⁵⁹. Na koniec przewodniczący trybunału dodał: „Oskarżony zostaje uznany za winnego czynów zarzucanych mu we wszystkich rozdziałach aktu oskarżenia”⁶⁰. To oznaczało w praktyce, że Göring otrzymał wyrok śmierci.

Od godziny 15.00 każdy z oskarżonych pojedynczo wysłuchiwał treści wyroku. Göring jako pierwszy założywszy słuchawki, usłyszał: „Oskarżony Hermann Wilhelm Göring. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy skazuje pana na karę śmierci przez powieszenie”⁶¹. Po tym akcie nie było już widać w nim dawnej brawury. Prawdopodobnie uświadomił sobie, że jest jedną z osób idących na śmierć⁶². Ale tutaj też nie podupadł i dalej walczył o swoją pozycję, tyle że z innej perspektywy.

Od tego momentu przysługiwała wszystkim oskarżonym możliwość odwołania się od orzeczenia sądowego do Sojuszniczej Rady Kontroli. Miało to nastąpić w ciągu kilku najbliższych dni. Otto Stahmer, skorzystał z tego prawa i w imieniu Göringa złożył prośbę o złagodzenie kary lub inny sposób jej wykonania (tzn. stracenie przez rozstrzelanie)⁶³. 9 października 1946 r. odbyło się posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli w tej sprawie, która podjęła decyzję

⁵⁶ Anschluss Austrii – jest w dosłownym rozumieniu procesem wcielenia Austrii do III Rzeszy. Wydarzenie to miało miejsce 12 marca 1938 r., kiedy to dywizje niemieckie wkroczyły do tego państwa. Kanclerz i prezydent Austrii ustąpili, a nowym szefem rządu został zwolennik Hitlera – Arthur Seyss-Inquart, który wydał rozkaz niepodejmowania walki z oddziałami niemieckimi. Pokłosiem tych wydarzeń było utworzenie Rzeszy Wielkoniemieckiej (na podstawie A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2011, s. 245).

⁵⁷ „Noc Kryształowa” – to pogrom Żydów niemieckich, zorganizowany w nocy z 9 na 10 listopada 1938 r. przez hitlerowców. Zamordowano wówczas 91 Żydów, spalono 171 synagog i splądrowano 7,5 tysięcy sklepów. Ponadto około 26 tysięcy Żydów deportowano do obozów koncentracyjnych. Wydarzenie to rozpoczęło proces zaostrenia prześladowania nacji żydowskiej w III Rzeszy Niemieckiej (na podstawie *Historia. Encyklopedia szkolna PWN*, pod red. B. Kaczorowskiego, Warszawa 2007, s. 421).

⁵⁸ G.M. Gilbert, op. cit., s. 492–493; cf. T. Cyprian, J. Sawicki, op. cit., s. 282–283.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 493.

⁶⁰ D. Irving, *Wojna Göringa. Biografia...*, s. 680.

⁶¹ *Id.*, *Norymberga – ostatnia bitwa...*, s. 308; cf.: R. Manvell, H. Fraenkel, op. cit., s. 348 oraz J. Heydecker, J. Leeb, *Trzecia Rzesza w świetle...*, s. 534.

⁶² G.M. Gilbert, op. cit., s. 489.

⁶³ Cz. Łuczak, *Hermann Göring*, Poznań 1994, s. 108.

o odrzuceniu jego apelacji. Było to spowodowane decyzją rządu brytyjskiego, który dwa dni wcześniej uchwalił projekt o utrzymaniu w mocy wyroków podjętych w Norymberdze. Taką też decyzję zarekomendowano Sojuszniczej Radzie Kontroli, na co owa Rada przystała. W wyniku tego wyroki norymberskie stały się prawomocne. Göring dowiedział się o nim następnego dnia⁶⁴. Wszystko dla niego stało się jasne.

Ostatnie dni życia postanowił wykorzystać na rozliczenie swoich spraw z Bogiem, spotkanie z członkami najbliższej rodziny oraz napisanie kilku listów (datowanych na 11 października). Podjął też decyzję o swojej samobójczej śmierci⁶⁵. Pierwszy z tych listów, skierowany do Sojuszniczej Rady Kontroli zawierał informacje o tym, że Göring był gotowy na śmierć z rąk plutonu egzekucyjnego, ale jako Marszałek nie mógł stanąć na szubienicy. Wobec tego używając pewnej przenośni zasugerował chęć samobójstwa⁶⁶. W drugim liście, nadanym do komendanta więzienia norymberskiego – płk Andrusa, wskazał miejsca przechowywania kapsulek z trucizną. Dysponować miał trzema. Jedna z nich była w pojemniku z przyborami toaletowymi, druga ukryta w odzieży, a trzecia pod wieszakiem⁶⁷. Trzeci list był adresowany z kolei do pastora Gereckiego, w którym prosił o wybaczenie samobójczej śmierci, podyktowanej względami politycznymi⁶⁸. Ułożył też czwarty list, tym razem do swojej żony – Emmy. Wspomnił w nim o decyzji o samobójstwie. Stwierdził, że gdyby zgodzono się go rozstrzelać, to byłby na to gotowy⁶⁹. Listy te po jego samobójstwie znalazły się w jego celi.

Przez lata powstało także kilka teorii na temat tego, w jaki sposób znalazła się w jego rękę trucizna. Uwagę przyciągnęła teoria generała Ericha Bacha-Zelewskiego, który zeznał, że osobiście doręczył „Göringowi truciznę w kawałku mydła na korytarzu więzienia, jeszcze w czasie trwania aresztu śledczego przed rozpoczęciem procesu”⁷⁰. Bach przekazując honory Marszałkowi w sposób dość groteskowy i usypiając tym czujność strażników, pewnego dnia podał mu dłoń, co było zabronione. W tym czasie ampulka zmieniła właściciela⁷¹. Inną teorią, dotyczącą tej problematyki, była opowieść austriackiego dziennikarza Petermartina Bleibtreua. Uważał on, że wykorzystał nieuwagę strażników, wtargnął do pustej sali sądowej i umieścił ampulkę z cyjankiem w kawałku gumy do żucia⁷². Padały też koncepcje, że pojemnik z trucizną Göring ukrywał w swojej fajce (wszystkie rzeczy rozdawał strażnikom, a fajkę nie; chciał ją złamać i wyrzucić na zewnątrz przez okno). Doktor Ludwik Pflücker, lekarz więzienny, był przekonany, że trucizna była ukryta w muszli toaletowej. Prawdę znała jego żona Emma, która do końca życia (zmarła w 1974 r.) sekretu nie wyjawiała⁷³. Tajemnica ta więc nie

⁶⁴ Ibid., s. 108–109.

⁶⁵ Ibid., s. 111–112.

⁶⁶ Ibid., s. 112. Chciał umrzeć idąc drogą starożytnego, kartagińskiego przywódcy – Hannibala.

⁶⁷ Ibid., s. 112, cf.: D. Irving, *Norymberga – ostatnia bitwa...*, s. 332.

⁶⁸ Cz. Łuczak, *Hermann Göring...*, s. 112.

⁶⁹ Ibid., s. 112–113.

⁷⁰ J. Heydecker, J. Leeb, *Proces w Norymberdze...*, s. 447.

⁷¹ M. Podkowiński, *Norymberga – proces stulecia*, Warszawa 1996, s. 114.

⁷² J. Heydecker, J. Leeb, *Trzecia Rzesza w świetle...*, s. 544.

⁷³ M. Podkowiński, op. cit., s. 113 oraz J. Heydecker, J. Leeb, *Trzecia Rzesza w świetle...*, s. 540.

została całkowicie rozwiązana.

W nocy z 13 na 14 października więźniowie słyszeli mocne stukania. Były to dźwięki montażu szubienic, które wieczorem tego dnia były gotowe. 15 października o godzinie 19.30 do celi byłego Marszałka przyszedł ojciec Gerecke. Göring prosił kapelana o udzielenie mu ostatnich sakramentów i błogosławieństwa wedle obrządku kościoła luterańskiego. Było to zaskakujące wydarzenie w oczach ojca, ponieważ oskarżony nigdy wcześniej nie przejawiał tym zainteresowania, nie czuł skruchy i nie miał żalu za grzechy⁷⁴. Kiedy o 21.30 przyszedł doktor Pflücker, prawdopodobnie były Marszałek otrzymał od lekarza informacje o tym, że owej nocy miał zostać wykonany wyrok. Ponadto była to ostatnia osoba, z którą rozmawiał oskarżony⁷⁵. Były dowódca Luftwaffe poinformował medyka o tym, że przed egzekucją odbierze sobie życie (tak przynajmniej zeznał później doktor Pflücker, pytany o to przy wyjaśnianiu tej sprawy)⁷⁶. Bywał w tym dniu u niego często, od samego rana. Wszystko jednak, jak widać na zamieszczonym tutaj opisie, zmierzało ku końcowi.

Dalsze obrazy tego co się działo w celi Göringa, są znane z opisu strażników, wartowników, którzy obserwowali co jakichś czas jego celę. Przed 22.00 strażnik – porucznik Dowd – zauważył, że Göring się nie porusza. Ale wiadomo jest obecnie, że zauważano go jeszcze aktywnego około 22.30, kiedy to nastąpiła zmiana warty. Przy drzwiach stanął starszy szeregowy Harold F. Johnson⁷⁷. To on zaobserwował coś niepokojącego w celi więźnia. Około godziny 22.45 zobaczył, że były Marszałek dziwnie poruszał rękami i odwrócił głowę w stronę ściany. Przez dwie lub trzy kolejne minuty nękały go drgawki. Nagle przestał się ruszać. Po około pięciu minutach do środka wpadł strażnik z oficerem dyżurnym⁷⁸. Za nimi kapelan Gerecke. Ciało Göringa było lekko zgięte, oddech miał nieregularny. Pastor stwierdził, że więzień jest umierający i nie da się go odratować. Niebawem przyszedł doktor Pflücker. Twarz więźnia nagle posiniała. Oddechu już nie było i lekarz ostatecznie stwierdził zgon⁷⁹. Hermann Göring odebrał sobie życie.

We wszystko nie dowierzał pułkownik Andrus. Podano mu małą mosiężną łąskę, znaną na podłodze w celi i to prawdopodobnie w niej była trucizna. Następnie wykryto w podniebieniu zmarłego odpryski szkła pochodzące z ampułki. Rano 16 października przystąpiono do zbadania tej sprawy. Zajęła się tym amerykańska policja kryminalna i kontrwywiad. Postawiono sobie trzy pytania: w jaki sposób Göring wszedł w posiadanie trucizny? Gdzie ją ukrywał? Jak mógł ją zażyć, nie zwracając niczyjej uwagi?⁸⁰ Do końca tej tajemnicy nigdy nie rozwiązano. Wybierając jednak samobójstwo, Hermann Göring dołączył do Hitlera, Himmlera i Goebbelsa⁸¹. Umknął katowi i sprawiedliwości. Wszystko poszło zgodnie z jego planem.

Reasumując kwestię związaną z postacią Hermanna Göringa, jego drogą

⁷⁴ K. Małcużyński, *Oskarżeni nie przyznają...*, s. 172.

⁷⁵ Cz. Łuczak, *Hermann Göring...*, s. 113; cf.: D. Irving, *Wojna Göringa. Biografia...*, s. 691–692.

⁷⁶ D. Irving, *Wojna Göringa. Biografia...*, s. 692.

⁷⁷ Tenże, *Norymberga – ostatnia bitwa...*, s. 324–325; cf. M. Podkowiński, op. cit., s. 112–113.

⁷⁸ J. Heydecker, J. Leeb, *Proces w Norymberdze...*, s. 443.

⁷⁹ Tenże, *Trzecia Rzesza w świetle...*, s. 541.

⁸⁰ Ibid., s. 542.

⁸¹ G.M. Gilbert, op. cit., s. 490.

do Norymbergii, procesem i okolicznościami śmierci, trzeba przyznać, że była to osobowość bardzo intrygująca, ze względu na pełnione funkcje i jego rolę w dziejach nazistowskich Niemiec. W związku z tym dokonano tutaj analizy nie tylko jego zachowania, ale również sylwetki i ustosunkowania się do nowej sytuacji międzynarodowej. Ciekawym faktem dotyczącym osoby Göringa były okoliczności śmierci, która po dzień dzisiejszy nie została do końca wyjaśniona. Göring był człowiekiem skrajnie oddanym hitlerowskiemu ideom, a dążąc po szczeblach kariery, zatracił spojrzenie na wartość każdego ludzkiego istnienia.

Każdy człowiek ma prawo do życia i żadna idea polityczna nie może tego podważyć. Naziści przeprowadzali eksterminację rasową, narodowościową i kulturową, a dawali na to przyzwolenie tacy ludzie, jak Göring. Wobec tego to on, choć nie bezpośrednio, wykonywał wyroki śmierci na niewinnych ludziach.

Odpowiadając na pytania badawcze postawione we wstępie należy stwierdzić, że Hermann Göring przebył nie małą drogę od momentu jego zatrzymania przez osadzenie w więzieniu norymberskim do usłyszenia wyroku śmierci. Droga ta obejmowała następujące epizody: budynki więzienne, w których był umieszczany, zarzuty słyszane przez oskarżonego, nastawienie do jego sprawy przez współoskarżonych i loże prawniczą, a także usłyszany wyrok skazujący i próby odejścia od niego możliwie jak najlepszą drogą. Nie sposób nie wymienić tutaj też jego zaangażowania w obronę, którą ułożył z najwyższym rozmysłem, przez co prokuratorzy mieli nie lada problemy. Był to człowiek, który próbował złagodzić to wszystko, co mu zarzucano. Chciał zminimalizować zarzucane mu czyny lub też oskarżyć o nie kogoś innego. Dążył do tego również, aby inni więźniowie brali z niego przykład, tzn. nie załamywali się, a próbowali na wszelkie sposoby umknąć temu o co ich oskarżano. Przez to, traktując siebie jako najważniejszego nazistę podczas procesu, marzyło mu się, aby być dla innych wzorcem, przykładem, autorytetem.

Prokuratorów traktował jako swoich adwersarzy, z drugiej strony oni także widzieli w nim swojego przeciwnika. Spierali się między sobą na liczne argumenty merytoryczne. Göringa traktowano jako trudnego oponenta, który potrafiłby obrócić proces w wielką manifestację polityczną. Jego mowy zaś stanowiły kilkunastominutowe monologi, zamiast lakonicznych wypowiedzi na zadawane pytania. Był nieugiętym, konsekwentnym niemal do końca orędownikiem hitleryzmu, broniącym tej ideologii i widzącym w niej sens całego świata. Byłych kolegów po fachu, którzy zeznawali przeciwko niemu, nazywał zdrajcami, a nieraz ich wykpiwał. Próba zmuszenia go do odpowiedzi w „krzyżowym ogniu pytań” nie powiodła się, gdyż Göring postanowił wypowiadać się ogólnie, przytaczać fakty małostkowe lub zadawać ciężkie pytania oskarżycielom, którzy nie dali się jednak sprowokować.

Uciekając przed wyznaczaną mu karą śmierci, a wybierając drogę samobójstwa, chciał udowodnić wszystkim, że nie poddaje się do końca, a swój cel realizuje konsekwentnie. Jak napisał w liście, był gotów stanąć przed plutonem egzekucyjnym, aby zginąć poprzez rozstrzelanie (po żołniersku). Forma wykonania wyroku skazującego wydanego przez sędziego w ogóle mu nie odpowiadała. Dlatego w ciągu dwóch tygodni w październiku 1946 r. opracował plan, w jaki sposób owej sankcji uniknąć, co w rezultacie zakończyło się dla niego ostatecznym zwycięstwem.

Göring także jako człowiek odpowiedzialny za wojnę i zbrodnie, podczas jej toczenia łamał podstawowe prawa wolnościowe. Wojny były, są i będą, jednak powinny toczyć się na frontach. Żadna z nich, nie upoważnia do unicestwiania niewinnych, nie usprawiedliwia celowego zabijania ludności cywilnej. Istnieje tylko jedna zasada, czyli – równe prawo do istnienia każdego człowieka. Każda osoba żyjąca we współczesnym świecie ma zapewnioną wolność, która już zgodnie z artykułem IV Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 roku, mówiła o tym, że „wolność polega na możliwości czynienia wszystkiego, co nie szkodzi drugiemu; w ten sposób wykonanie praw naturalnych każdego człowieka nie ma innych granic niż te, które zapewniają korzystanie z takich samych praw innym członkom społeczeństwa [...]”⁸². Wszyscy mają prawo do wolności i do poczucia bezpieczeństwa. To warunki niezbędne do spokojnej egzystencji każdego człowieka.

Bibliografia:

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz – Birkenau, Proces Hössa, sygn. Dpr - Hd/21, tom 21, *Protokół z zeznań Rudolfa Hössa z dnia 7 listopada 1946 r.*

Źródła drukowane:

Gilbert G.M., *Dziennik norymberski*, Warszawa 2012.

Małcużyński K., *Oskarżeni nie przyznają się do winy*, Warszawa 1981.

Speer A., *Wspomnienia*, Warszawa 1990.

Opracowania:

Kulisy wielkiej zbrodni, oprac. Bednarek I., Katowice 1965.

Cyprian T., Sawicki J., *Ludzie i sprawy Norymbergii*, Poznań 1969.

Czubiński A., *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2011.

Łuczak Cz., *Hermann Göring*, Poznań 1994.

Fest J., *Oblicze Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1970.

Heydecker J., Leeb J., *Trzecia Rzesza Niemiecka w świetle Norymbergii – bilans tysiąca lat*, Warszawa 1979.

Heydecker J., Leeb J., *Proces w Norymberdze*, Warszawa 2009.

Irving D., *Marszałek Rzeszy Hermann Goering*, Warszawa 2001.

Irving D., *Norymberga: ostatnia bitwa*, Warszawa 1999.

Irving D., *Wojna Goeringa. Biografia Marszałka Rzeszy*, Kraków 2011.

Historia. Encyklopedia szkolna PWN, pod red. Kaczorowskiego B., Warszawa 2007.

Małcużyński K., *Norymberga 1946*, Warszawa 1950.

Manvell R., Fraenkel H., *Göring – człowiek, który miał być następcą Hitlera*, Wrocław 2007.

Maser W., *Hitler i Stalin*, Wrocław 2010.

Podkowiński M., *Norymberga – proces stulecia*, Warszawa 1996.

⁸² Źródło: *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 roku*, artykuł IV, [w:] *Konstytucja Republiki Francuskiej*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja-18.html>, dostęp: 06.10.2016 rok.

Źródła internetowe:

<http://www.izba.centrum.zarow.pl/artykuly/439-nazistowski-plan-4-letni-i-rola-syntetycznego-kauczuku-produkowanego-w-zarowiel>, dostęp: 02.10.2016 rok.

Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 roku, [w.] Konstytucja Republiki Francuskiej, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja-18.html>, dostęp: 06.10.2016 rok.

Mateusz Pawlak

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Hermann Göring podczas procesu norymberskiego

Streszczenie: W artykule tym autor przedstawił losy Hermanna Göringa od momentu jego ujęcia przez wojska amerykańskie do chwili jego śmierci. Zaprezentowano jego dzieje przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, gdzie otrzymał odpowiednie zarzuty, zastosował stosowną dla siebie linię obrony i podjął „walkę” o uratowanie własnej skóry. Jednak zarówno sędziowie jak i grono prokuratorskie jednomyślnie wydali dla niego wyrok śmierci. On postanowił umknąć katowi i wybrać drogę samobójczej śmierci przez zażycie trucizny – cyjanku potasu, co też miało miejsce. Dokonano tutaj również analizy nie tylko jego zachowania, ale również sylwetki i ustosunkowania się do nowej sytuacji międzynarodowej.

Słowa kluczowe: Hermann Göring, Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, proces norymberski, zarzuty, oskarżyciel, linia obrony, Sojusznicza Rada Kontroli.

Mateusz Pawlak

Jan Długosz University of Częstochowa

Hermann Goering at the Nuremberg Trial

Summary: In this article, the author outlined the fate of Hermann Goering from the moment of his capture by American troops until his death. He presented his life before the International Military Tribunal in Nuremberg where he was properly charged. As a consequence, Goering applied appropriate for himself the line of defence and undertook the fight to save his own life. However, judges and prosecutors unanimously sentenced him to death. He decided to escape the executioner and commit suicide by taking poison – cyanide of potassium. The author made also an analysis not only of the behaviour and the figure of Hermann Goering but also of his attitude to the new international situation.

Key words: Hermann Göring, the International Military Tribunal in Nuremberg, Nuremberg Trial, the charges, the prosecutor, the line of defense, the Allied Control Council.

Матеуш Павлак

Академія ім. Яна Длугоша в Ченстохові

Герман Геринг під час Нюрнберзького процесу

Анотація: У статті автор досліджує долю Германа Геринга від моменту його ув'язнення американськими військами до смерті. Представлено його участь у Нюрнберзькому процесі як обвинувачуваного. Г. Геринг обрав вигідну й продуману лінію оборони на суді, доводячи, що лише намагався врятувати своє життя. Однак як судді, так і прокурори одноголосно винесли йому смертний вирок. Проте нацистський злочинець не дожив до покарання – отруївся ціанідом калію. У пропонованому дослідженні здійснено аналіз його поведінки, звернено увагу на конформізм і вміння підлаштуватися до нової міжнародної ситуації.

Ключові слова: Герман Геринг, Міжнародний військовий трибунал у Нюрнберзі, нюрнберзький процес, звинувачення, постраждалих, лінія оборони, Союзна рада контролю.